

Grzegorz Bonusiak*

**PRAWO LUDÓW RDZENNYCH
DO SAMOSTANOWIENIA W ŚWIECIE *DEKLARACJI
NARODÓW ZJEDNOCZONYCH
O PRAWACH LUDÓW RDZENNYCH***

**THE INDIGENOUS PEOPLES RIGHT TO SELF-DETERMINATION
IN THE LIGHT OF THE UNITED NATIONS DECLARATION
ON THE RIGHTS OF INDIGENOUS PEOPLES**

Abstract

The UN Declaration on the Rights of Indigenous Peoples states that "Indigenous peoples have the right to self-determination. By virtue of that right they freely determine their political status and freely pursue their economic, social and cultural development." This paper is an attempt to examine whether indigenous peoples are analogous to the concept of peoples present in international law and the precise scope of their right to self-determination.

Key words: indigenous peoples, self-determination, collective rights

Kategoria „ludy rdzenne” obejmuje współcześnie 370 mln osób rozsiągniętych na wszystkich kontynentach świata i zamieszkujących terytoria około 90 państw (UN Development Programme 2017). Populacja ta wchodzi przeważnie w skład najuboższych i najsilniej zmarginalizowanych grup etnicznych świata. Jednak od kilkadziesiąt lat postępuje proces poprawy statusu ludów rdzennych świata, który owocuje zmianami jej sytuacji polityczno-prawnej zarówno na forum międzynarodowym, jak i w systemach prawnych państw zamieszkania (Bonusiak 2016: 42–90). Ukoronowaniem tego procesu w pierwszym z wymienionych obszarów było przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ *Deklaracji Narodów Zjednoczonych o prawach ludów rdzennych* w dniu 13 września 2007 r. Artykuł 3 *Deklaracji* stanowi: „Ludy rdzenne mają

* Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, adres e-mail: gbon@ur.edu.pl, ORCID ID: 0000-0002-3315-3391

prawo do samostanowienia. Na mocy tego prawa swobodnie kształtują swój status polityczny i swobodnie określają rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny” (*Deklaracja 2007*). Zważywszy na fakt, że pojęcie samostanowienia jest w prawie międzynarodowym nierozdzielnie związane z pojęciem ludy/narody, a przywołana norma jest nieomal identyczna z tą, która została zawarta w art. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (*Pakt 1966*), nasuwa się szereg pytań, na które należy spróbować odpowiedzieć, analizując cytowaną regulację. Po pierwsze, czy kategorię ludy rdzenne należy rozumieć jako analogiczną do kategorii ludy/narody obecnej na forum międzynarodowym co najmniej od I wojny światowej? Co za tym idzie, po drugie, czy ludom rdzennym przysługuje prawo do samostanowienia? I po trzecie, jaki jest zakres tego prawa?

Ludy rdzenne jako podmiot prawa międzynarodowego

Pierwszy akt prawa międzynarodowego w całości poświęcony ludom rdzennym, to jest Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 107 z 1957 r. (ILO Convention 1957), dostrzegала w nich wyłącznie zbiór jednostek, których prawa indywidualne należy chronić. Słusznie wskazując na ich upośledzoną pozycję w państwach zamieszkania, stwierdzała jednak, że właściwą drogą do jej poprawy byłoby zniwelowanie różnic poprzez włączenie do głównego nurtu życia społeczno-gospodarczego, a więc integracja, a nawet asymilacja. W oczywisty sposób takie myślenie mogło się przełożyć na poprawę sytuacji ekonomicznej jednostek, groziło to jednak utratą własnej odmienności. Kiedy jednak rewolucje społeczne końca lat sześćdziesiątych ostatecznie zakwestionowały przekonanie o uniwersalności i nadrzędności cywilizacji typu europejskiego (zachodnioeuropejskiego), do opinii publicznej przebił się problem ochrony różnorodności kulturowej świata. Częścią tej różnorodności są kultury ludów rdzennych, które często, dzięki wiekom marginalizacji, przetrwały w mało zmienionym stanie. Ale ochrona kultury dowolnego ludu możliwa jest wyłącznie wówczas, gdy uznamy ją za prawo zbiorowe – na dłuższą metę niemożliwe jest na przykład utrzymanie języka, religii czy tradycyjnego stylu życia w oderwaniu od innych osób je kultywujących. Uzyskujemy więc przesłankę wskazującą, że ludy rdzenne są podmiotami zbiorowymi, a przynajmniej, że chronić ich odmiennosc można wyłącznie, jeżeli traktuje się ją jako uprawnienie zbiorowe.

Problem ten został dostrzeżony również na forum międzynarodowym. Jednak państwa członkowskie ONZ zgłaszały silny sprzeciw wo-

bec używania w dokumentach i aktach prawnych poświęconym ludom rdzennym słowa *peoples*. Nawet wówczas, gdy biurokraci lub dyplomaci przychylni postulatowi autochtonów w tworzonych przez siebie dokumentach lub aktach prawnych używali pojęcia *indigenous peoples*, to w ostatecznych wersjach zawsze powracało określenie *populations*. Impas przełamała dopiero przyjęta w 1989 r. kolejna Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO Convention 1989), w której tekście wielokrotnie użyto określenia ludy rdzenne. Jak wskazywali projektodawcy Konwencji, używanie pojęcia ludy miało być bardziej odpowiednie niż populacje, gdyż to pierwsze zawiera w sobie także odniesienia do organizacji życia społecznego, kultury i specyfiki struktur społecznych (Gray 1997: 128). W efekcie także na forum ONZ i jej wyspecjalizowanych organów od lat dziewięćdziesiątych XX wieku ugruntowało się mówienie o ludach rdzennych, a nie o populacjach rdzennych.

Zmiana nazewnictwa uwypukliła kwestię statusu i formy udziału ludów rdzennych w pracach organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ. Od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia pozarządowe organizacje reprezentujące ludność rdzenną uzyskiwały status konsultacyjny, by dzięki temu móc uczestniczyć w dotyczących ich interesów pracach na forum ONZ. W połowie lat osiemdziesiątych z uwagi na upośledzone położenie ekonomiczne populacji rdzennych został ustanowiony specjalny fundusz ONZ, z którego finansowano podróże ich przedstawicieli do Genewy i inne koszty związane z udziałem w pracach tej organizacji. Natomiast najbardziej sprzyjające interesom autochtonów państwa nordyckie już od 1977 r. zaczęły włączać ich przedstawicieli do swoich oficjalnych delegacji (Minde 2008: 72). Były to jednak co najwyżej półśrodki sprawiające, że głos i postulaty ludów rdzennych mogły się przebić na arenę międzynarodową. Natomiast w żaden sposób nie regulowały sprawy ich prawnomiędzynarodowego statusu i nie instytucjonalizowały trwałych dróg wyrażania potrzeb i realizacji interesów. Dopiero ustanowienie Stałego Forum ds. Problemów Ludów Rdzennych jako ciała doradczego przy Radzie Gospodarczej i Społecznej NZ w 2000 r. pozwoliło zinstytucjonalizować obecność przedstawicieli ludów rdzennych na forum międzynarodowym, gdyż połowa z jej 16 członków jest wybierana przez ludy rdzenne.

Wskazane powyżej przekształcenia w prawnomiędzynarodowym statusie ludów rdzennych nie rozwiązywały podstawowego problemu. Co do zasady prawo międzynarodowe dostrzega dwa rodzaje podmiotów: jednostki i ludy/narody. Wydaje się, że *Deklaracja* i inne akty prawa międzynarodowego uznają istnienie odrębnej kategorii – ludów rdzennych, nieredukowalnych do zbioru jednostek, ale także niemających praw analogicznych do ludów/narodów.

Samostanowienie ludów rdzennych

Ludy rdzenne zamieszkują terytoria suwerennych państw, z czego należałoby wyciągnąć dość oczywisty wniosek, że nie przysługuje im prawo do samostanowienia w formie utworzenia własnego państwa. Samostanowienie narodów jest wprawdzie normą bezwzględnie obowiązującą, ale również normami imperatywnymi są zasada suwerenności, nienaruszalności granic czy integralności terytorialnej obecnych państw. I choć nie istnieje gradacja tych norm, to jest dość oczywiste, że prawo międzynarodowe tworzone przez państwa odzwierciedla i chroni przede wszystkim interesy tych podmiotów. A jednak po II wojnie światowej pojawiły się dwojakiego rodzaju odstępstwa od zasad nienaruszalności granic i integralności terytorialnej, to jest proces dekolonizacji i zakończone sukcesem ruchy separatystyczne.

Według *Deklaracji NZ o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym*: „Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia; na mocy tego prawa określają według własnej woli swój status polityczny i swobodnie rozwijają swe życie gospodarcze, społeczne i kulturalne” (*Deklaracja* 1960), co jak łatwo zauważyć, jest analogiczne do cytowanego na początku art. 3 *Deklaracji o prawach ludów rdzennych*, i dalej: „Niedostateczne przygotowanie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne nie powinno w żadnym wypadku stanowić pretekstu do zwlekania z przyznaniem niepodległości”. Gdyby zatem odnieść normy prawa międzynarodowego dotyczące kolonii do sytuacji ludów rdzennych, należałoby niezwłocznie doprowadzić do powstania państw, w których te ostatnie mogłyby swobodnie realizować swoje prawo do samostanowienia bez względu na model i poziom rozwoju społecznego, kulturalnego, gospodarczego czy politycznego. Jednak zasada samostanowienia wygasa po utworzeniu nowego państwa, a zatem wszelkie dalsze dążenia dowolnych grup społecznych nie mogą być wywodzone z norm dotyczących procesu dekolonizacji. W ten sposób za posiadającą w dalszym ciągu możliwość utworzenia odrębnego państwa na podstawie *Deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym* można by uznać co najwyżej Grenlandię z jej rdzenną społecznością Inuitów. Warto jednak pamiętać, że sami mieszkańcy Grenlandii, obojętnie, czy o inuickiej czy duńskiej przynależności etnicznej, wcale nie palą się do uzyskania niepodległości, co jest uwarunkowane zwłaszcza sytuacją gospodarczą i znacznymi dotacjami płynącymi z budżetu Danii do jej zaoceanicznej autonomii.

Zupełnie inaczej można by potraktować secesję lub rozpad terytorium istniejących państw jako szansę na uzyskanie własnego państwa

przez lud rdzenny. Wspomniane zasady suwerenności, nienaruszalności granic, a zwłaszcza integralności terytorialnej dotyczą obszaru prawa międzynarodowego, którego podmiotami są państwa, i relacji pomiędzy nimi. Można zatem uznać, że dążenia separatystyczne dowolnej grupy ludności nie naruszają żadnej z nich, pozostają bowiem w obszarze prawa wewnętrznego jako rozgrywające się pomiędzy państwem a częścią jego obywateli (Tyranowski 1990). W takiej sytuacji także dążenia niepodległościowe dowolnego ludu rdzennego zrealizowane czy to poprzez podział istniejącego państwa, czy poprzez secesję powinny być uznane za nienaruszające zasad prawa międzynarodowego, a zatem za wewnętrzną sprawę państwa, na którego terytorium występują. Dodatkowo, pojawiają się w doktrynie prawa międzynarodowego postulaty wskazujące, że prawo do secesji winno być przywilejem takich grup społecznych, wobec których państwo, którego są obywatelami, dopuszcza się szczególnie drastycznych naruszeń praw człowieka (Perkowski 1999: 82). W tym duchu wypowiada się także James Anaya (specjalny sprawozdawca HRC w latach 2008–2014), który wskazuje, że ludy rdzenne tak jak inne mniejszości etniczne mają prawo podejmować odpowiednie środki zaradcze z secesją włącznie, o ile drastycznie naruszane są ich prawa człowieka. Jeżeli więc mamy do czynienia z sytuacją skrajnego łamania tych praw, to analogicznie jak w przypadku kolonializmu uprawnionym remedium jest utworzenie suwerennego państwa (Anaya 1996: 88).

Jednak twórcy *Deklaracji o prawach ludów rdzennych* zabezpieczyli się przed tego typu interpretacją, wprowadzając do jej treści specyficzne zastrzeżenie. Otóż w art. 46 p. 1 społeczność międzynarodowa wskazała, że nic w *Deklaracji o prawach ludów rdzennych* nie może być traktowane jako nadające komukolwiek prawo do podejmowania działań naruszających integralność terytorialną lub polityczną jedność istniejących suwerennych państw – co jest regulacją analogiczną do istniejących w innych aktach prawa międzynarodowego. Jednak o ile w innych aktach prawa międzynarodowego regulacja ta odnosi się właściwie do relacji pomiędzy państwami, o tyle w *Deklaracji* katalog ten został rozszerzony i obejmuje „każde państwo, lud, grupę społeczną, bądź osobę”. W ten sposób twórcy *Deklaracji* wprowadzili do prawa międzynarodowego zakaz podejmowania przez ludy rdzenne działań zmierzających do secesji. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że jest to bardzo daleko idąca i niewspółmierna zasada wyraźnie uprzywilejowująca państwa w ich relacjach z autochtonami. Wniosek taki byłby jednak przedwczesny, *Deklaracja* wskazuje bowiem na obowiązek respektowania przez państwa tak wielu uprawnień ludów rdzennych, a jednocześnie

nakłada na państwa tak dużo związanych z tym obowiązków, że ich zrównoważenie zakazem działań naruszających integralność terytorialną wydaje się co najmniej odpowiednio wyważone, o ile nie niewspółmierne, acz w odwrotną stronę – jako nadające nadmierne przywileje ludom rdzennym i ich członkom.

Zakres prawa do samostanowienia ludów rdzennych

Historycznie dążenia do emancypacji ludów rdzennych pojawiły się w pierwszej kolejności tam, gdzie były one silnie marginalizowane, ale jednocześnie demokratyczny system polityczny dopuszczał artykulację ich interesów. Dzięki wpisaniu weń zasad równości wobec prawa i ochrony praw człowieka, a także dzięki wysokiemu poziomowi rozwoju społeczno-gospodarczego dążenia emancypacyjne różnych grup społecznych łatwiej przebijają się do opinii publicznej. Nie jest zatem przypadkiem, że ruchy emancypacyjne ludów rdzennych rozpoczęły się w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Kanadzie oraz w państwach nordyckich, z czasem dopiero emanując na inne regiony świata. Należy też uznać, że właśnie w wymienionych państwach systemy ochrony ich praw są najbardziej rozbudowane, a podmiotowe ludy cieszą się największym zakresem samostanowienia. Taki stan rzeczy wynika oczywiście także z najdłuższej historii dążeń i działań emancypacyjnych, jednak wydaje się, że bez otwartości systemu byłoby to co najmniej znacznie utrudnione. W rezultacie mamy do czynienia z sytuacją, w której największy zakres ochrony szczególnych praw ludów rdzennych występuje w najwyżej rozwiniętych państwach demokratycznych, które i tak najsilniej przestrzegają praw człowieka. W takiej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera właśnie zainteresowanie losom autochtonów ze strony społeczności międzynarodowej i wywieranie międzynarodowej presji na rządy państw wciąż marginalizujących ich interesy. W istocie to właśnie tam prawa ludów rdzennych powinny być najlepiej chronione, gdyż to właśnie w tych państwach ich położenie gospodarcze, społeczne czy polityczne jest najtrudniejsze.

Choć, jak pokazano w poprzedniej części, społeczność międzynarodowa odmawia ludom rdzennym prawa do samostanowienia w formie odrębnego państwa, to jednak szeroko zarysowuje zakres ich wewnętrznej suwerenności. Jak wskazano w art. 5 *Deklaracji*: „Ludy rdzenne mają prawo do zachowania i rozwijania odrębnych instytucji politycznych, prawnych, społecznych i kulturowych”. Oznacza to, że możliwe powinno być funkcjonowanie grup autochtonicznych w zupełnie odrębnych instytucjach prawnych, społecznych czy politycznych i utrzymy-

wanie odrębnej kultury wraz z jej przejawami i uwarunkowaniami. *De facto* więc ludy rdzenne mają prawo żyć we własnym świecie, niejako równoległe do reszty społeczeństwa, a na państwach ciąży obowiązek ochrony owej odmienności. Ma być ona oparta na samorządzie lub autonomii, przy czym w międzynarodowych aktach prawnych nie ma wyraźnego dookreślenia szczegółowych form takich rozwiązań. Ten brak jednoznacznej formy postulowanej autonomii/samorządu wydaje się jednak właściwy, różne są bowiem uwarunkowania, w jakich żyją omawiane grupy etniczne, różne są ich kultury, a więc i różne powinny być szczegółowe rozwiązania prawne. Pokazuje to choćby porównanie sytuacji w Ameryce Północnej i Europie. System rezerwatów można uznać za autonomię terytorialną, podczas gdy ochrona praw Saamów, zwłaszcza w Szwecji, ma charakter autonomii kulturowej (Bonusiak 2016). Zresztą już porównanie rozwiązań przyjętych w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Kanadzie ujawnia znaczące różnice. Warto wspomnieć, że w prawie międzynarodowym nie istnieje żadna definicja autonomii, tym bardziej więc twór taki winien być każdorazowo dostosowany do szczególnego przypadku, którego dotyczy.

Obok samodzielnego kształtowania spraw wewnętrznych za pomocą instytucji i regulacji wynikających z tradycji i kultury ludów rdzennych mają one prawo brać udział w podejmowaniu przez władze państwowe wszelkich decyzji, które dotyczą lub mogą dotyczyć ich interesów. Państwa powinny stworzyć odpowiednie instytucje, by zapewnić taki udział, a co najmniej, by zabezpieczyć możliwość wzięcia pod uwagę interesów autochtonów przy podejmowaniu decyzji. W szczególności dotyczy to planów rozwojowych zamieszkiwanych państw. Ludy rdzenne mają prawo do samodzielnego wyznaczania planów własnego rozwoju społeczno-gospodarczego, a zatem władze zamieszkiwanych przez nie państw powinny je uwzględniać we własnych strategiach i działaniach. Oznacza to równocześnie, że muszą istnieć jakieś ciała przedstawicielskie poszczególnych ludów rdzennych pozostające w stałym kontakcie z władzami państwa i reprezentujące interesy tych grup. Sposób ich powoływania, wyboru i funkcjonowania winien być suwerenną decyzją autochtonów, co oznacza między innymi, że może wywodzić się z tradycji i być zgoła niedemokratyczny. Przypomnieć w tym miejscu należy historię z 1923 r., kiedy to władze Kanady siłą doprowadziły do zmiany sposobu powoływania wodzów i członków indiańskich rad plemiennych. Nowy system był bez wątpienia bardziej demokratyczny, ale nie miał nic wspólnego z tradycjami poszczególnych plemion. Co więcej, został narzucony siłą w sytuacji, gdy delegacja Irokezów właśnie starała się o posłuchanie przed Ligą Narodów ze skargą na dzia-

łania Kanady ingerujące w suwerenność plemion gwarantowaną wcześniej zawieranymi traktatami (Meijer Dress 1995). Takie działanie Kanady byłoby współcześnie wyraźnym naruszeniem standardów zawartych w *Deklaracji*.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o specyficznej formie ochrony autochtonów poprzez ich zupełną izolację. Sytuacja taka ma miejsce w odniesieniu do niewielkich społeczności rdzennych w trzech regionach świata: indonezyjskiej części Papui-Nowej Gwinei, indyjskich Andamanach i Nikobarach oraz dorzeczu Amazonki. Terytoria te są świadomie chronione przez rządy odpowiednich państw, które nie dopuszczają żadnych przybyszów z zewnątrz. We wszystkich trzech przypadkach obowiązuje zakaz zbliżania się wszelkich obcych, co ma zapewnić przetrwanie kultury i odmienności poszczególnych plemion. Wskazuje się jednak, że działanie takie może być nieskuteczne, ponieważ zakaz nie obejmuje przedstawicieli innych mieszkających w sąsiedztwie społeczności rdzennych, którzy mogą przekazywać dominującą kulturę, a przynajmniej niektóre jej wytwory do społeczności objętych zakazem zbliżania (Inter-American Commission of Human Rights 2013). Pełna izolacja jest bez wątpienia formą samostanowienia (suwerenności wewnętrznej) objętych nią społeczności rdzennych w szczególnie szerokim zakresie. Nie można jednak mówić o realizacji w tym przypadku standardów międzynarodowych dotyczących ludów rdzennych. Warunkiem bowiem wstępnym jest samoidentyfikacja odpowiedniej społeczności jako ludu rdzennego, przy czym musi to być jej suwerenna decyzja. Ten warunek nie jest spełniony w odniesieniu do ludów zamieszkujących wymienione obszary, gdyż odpowiednie decyzje podejmowały i systemy ochrony tworzyły jednostronnie państwa, choć dodajmy, że między innymi pod wpływem środowisk naukowych. Wątpliwości budzić może także kwestia prawa do swobodnego podejmowania decyzji o swym losie przez członków tychże społeczności.

Sytuacja ludów rdzennych świata jest zróżnicowana w zależności od miejsca zamieszkania. Poszczególne państwa w różny sposób podchodziły i podchodzą do problemów tych ludów i chronią ich interesy. Niemniej jednak w długim procesie negocjacji na forum międzynarodowym udało się wypracować standardy, które powinny być drogowskazem dla poszczególnych państw wskazującym drogi i zakres ochrony praw poszczególnych ludów rdzennych, oczywiście przy ciągłym uwzględnianiu ich specyfiki oraz regionalnych uwarunkowań. *Deklaracja NZ o prawach ludów rdzennych* rozpoznaje w nich szczególny rodzaj podmiotu zbiorowego, który posiada prawo do samostanowienia. Z uwagi na historyczną ciągłość zamieszkania, doświadczenie podboju, zniewolenia,

wciąż obecną marginalizację i moralną odpowiedzialność grup dominujących powinny być otoczone szczególną ochroną, która może przybierać formę autonomii lub samorządu. Mają prawo do zachowania własnej odrębności poprzez utrzymanie kultury, systemów społecznych, specyficznych instytucji prawnych i politycznych. Powinny mieć także możliwość brania udziału w podejmowaniu przez władze państwowe decyzji, które dotyczą ich interesów. Mogą żyć we własnych, zamkniętych społecznościach, kierując się własnymi, odrębnymi normami kulturowymi, jednak dążenie do uzyskania statusu ludu rdzennego i uzyskania związanej z tym ochrony prawnej musi być suwerenną decyzją danej grupy. Zasady te sprawiają, że w odniesieniu do ludów rdzennych należy mówić o szczególnie szerokim zakresie suwerenności wewnętrznej i silnej pozycji w relacjach z władzami państw zamieszkania przewidzianymi przez prawo międzynarodowe, bez wątpienia szerszym niż w odniesieniu do mniejszości narodowych czy religijnych. Niemniej jednak wszystkie te uprawnienia limitowane są wymogiem lojalności wobec państwa zamieszkania, a w szczególności rezygnacją z dążeń do utworzenia własnego, suwerennego państwa.

Bibliografia

- Anaya S.J. 1996, *Indigenous Peoples in International Law*, Oxford University Press, New York.
- Bonusiak G. 2016, *Status Saamów w państwach nordyckich w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw ludów rdzennych*, Rzeszów.
- Gray A. 1997, *Indigenous Rights and Development: Self-determination in an Amazonian Community*, Berghahn Books.
- ILO Convention 107 *Indigenous and Tribal Populations*, 26 Jun 1957.
- ILO Convention 169 *Indigenous and Tribal Peoples in Independent Countries*, 27 Jun 1989.
- Inter-American Commission of Human Rights, 2013, *Indigenous Peoples in Voluntary Isolation and Initial Contact in the Americas: Recommendations for the Full Respect of Their Human Rights*, 30 December 2013, OEA/Ser.L/V/II, Doc. 47/13.
- Meijer Drees L. 1995, *One through Five: Nationalism, the League of Nations and the Six Nations of Grand River*, "Native Studies Review" 10, no. 1.
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.
- Minde H. 2008, *The Destination and the Journey: Indigenous Peoples and the United Nations from the 1960s through 1985* [w:] *Indigenous Peoples: Self-determination, Knowledge, Indigeneity*, red. H. Minde, Eburon Academic Publishers.
- Perkowski M. 1999, *Zasada samostanowienia na tle orzecznictwa MTS w sprawie Timoru Wschodniego*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 6.
- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ 2514 (XV) *Deklaracja o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym*, z 14 grudnia 1960 r.

-
- Tyranowski J. 1990, *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa–Poznań.
- UN Development Programme, 2017, *10 Things we all should now about Indigenous Peoples*, <https://stories.undp.org/10-things-we-all-should-know-about-indigenous-people> (30.08.2018).
- UN General Assembly Resolution *United Nations Declaration on the Rights of Indigenous Peoples*, 13 September 2007, A/Res/61/295.